

# Tomaszewski, Jerzy

---

## „Modernizacja państwa. Polska polityka gospodarcza 1926–1929”, Małgorzata Łapa, Łódź 2002 : [recenzja]

---

Przegląd Historyczny 94/4, 491-493

---

2003

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych, tworzonej przez Muzeum Historii Polski w Warszawie w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został opracowany do udostępnienia w Internecie dzięki wsparciu Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego w ramach dofinansowania działalności upowszechniającej naukę.

możnego ziemiaństwa. Niektóre z tych pensji wykraczały poza przeciętność, jak np. warszawski zakład siostr sakramentek, do którego w latach pięćdziesiątych XIX w. uczęszczały Maria Wasiłowska (następnie Konopnicka) i Eliza Pawłowska (później Orzeszkowa). Skądinąd autorka uwzględniła późniejszą korespondencję i materiały do biografii obu wybitnych pisarek, które pozwalają oddać atmosferę tej szkoły. Dla ogromnej większości omawianych pensji brak takich materiałów źródłowych. W niewielkim stopniu mogłyby je zastąpić utwory literackie, ale z ich wykorzystania autorka zrezygnowała. Jest to oczywiście jej dobre prawo, czego nie można już powiedzieć o pominięciu trzytomowej edycji listów Żmichowskiej, które zawierają masę informacji bardzo dla tematu istotnych.

Istotnym walorem książki jest dostrzeżenie i ukazanie wzajemnych związków pomiędzy właścicielkami pensji a nauczycielami średnich szkół państwowych. Częste były przypadki małżeństw między nimi, a pedagodzy na posadach rządowych z reguły dorabiali w „sektorze prywatnym”. Sumując dane znajdujące się na s. 228 nn. można chyba stwierdzić, że prywatną edukacją w Królestwie Polskim zajmowało się środowisko osób w sporej części spokrewnionych z innymi nauczycielami, związanych także z inteligencją urzędniczą. Ta ostatnia, powtórzmy, pomimo swej niewielkiej liczebności dostarczała szkołom prywatnym (a i państwowym także) nieproporcjonalnie dużego kontyngentu uczniów i uczennic.

Recenzencki obowiązek nakazuje zgłosić kilka drobnych wątpliwości. Występujący na s. 61 i in. Adam Plewe to być może ojciec lub stryj późniejszego rosyjskiego ministra spraw wewnętrznych Wiaczesława von Plehwe, który zginął w zamachu w 1904 r. (jego stosunki rodzinne są zagmatwane i mało znane, por. L. B a z y l o w, „Polityka wewnętrzna caratu i ruchy społeczne w Rosji na początku XX wieku”, Warszawa 1966, s. 264). „Prawo Boże” (ros. *Bożyj Zakon*) jako nazwa przedmiotu nauczania oznacza oczywiście religię. W prawidłowej transkrypcji nazwa petersburskiego archiwum powinna brzmieć: Rossijskij Gosudarstwennyj Istoriceskij Archiw (odmienienie niż na s. 391).

Rozprawa Małgorzaty Czapskiej przewyższa wiele wcześniejszych monografii z zakresu historii oświaty w XIX stuleciu. Zawiera szczegółową charakterystykę kilkusetosobowego grona nauczycieli i właścicieli szkół, przydatną dla dalszych badań. Należałoby sobie życzyć podobnych książek o prywatnym szkolnictwie w pozostałych zaborach oraz w Królestwie Polskim po powstaniu styczniowym.

Andrzej Szwarc  
Uniwersytet Warszawski  
Instytut Historyczny

Małgorzata Ł a p a, *Modernizacja państwa. Polska polityka gospodarcza 1926–1929*, Wydawnictwo „Ibidem”, Łódź 2002, s. 332.

Książka ta zasługuje na uwagę czytelnika przede wszystkim dlatego, że — mimo pewnych słabości — jest przykładem dobrego warsztatu, a zarazem poświęcona jest problematyce najnowszej historii gospodarczej Polski, czyli dziedziny odchodzącej u nas coraz bardziej na daleki plan zainteresowań historyków i ekonomistów. Autorka podjęła analizę okresu stosunkowo mniej znanego, aczkolwiek nie mogę się zgodzić z jej twierdzeniem, że powstało aż tak mało prac dotyczących lat względnie pomyślnej koniunktury gospodarczej. Pobieżny przegląd publikacji książkowych świadczy, że dzieje problematyki gospodarczej całego okresu 1926–1929 lub jego części zawierają trzy książki (Zbigniew L a n d a u, „Plan stabilizacyjny 1927–1930. Geneza, założenia, wyniki”; Zbigniew L a n d a u, Jerzy T o m a s z e w s k i, „Od Grabskiego do Piłsudskiego. Okres kryzysu poinflacyjnego i ożywienia koniunktury 1924–1929”; Wojciech M o r a w s k i, „Polityka gospodarcza rządu Aleksandra Skrzyńskiego”, lecz oprócz nich ukazały się artykuły, zaś w pracach obejmujących wybrane dziedziny gospodarki Polski międzywojennymi analiza tych lat zajmuje istotne miejsce. Nie zmienia to faktu, że omawiana książka ma duże znaczenie dla poznania problemów jedyne go okresu rzeczywiście pomyślnej koniunktury w Polsce.

Książka składa się ze wstępu, pięciu rozdziałów i zakończenia. Rozdział pierwszy o charakterze wprowadzenia zarysowuje zagadnienia polityki gospodarczej Polski od odzyskania niepodległości do września 1926 r., w rozdziale drugim autorka przedstawia kierunki zmian tej polityki do roku 1928 i plany na lata następne, rozdziały trzeci, czwarty i piąty zawierają kolejno analizę zagadnień związanych z zewnętrznymi czynnikami wpływającymi na gospodarkę oraz omówienie problemów wewnętrznej polityki gospodarczej, a wreszcie polityki agrarnej.

Małgorzata Łapa przyjęła wstępne założenie, że polityka gospodarcza Polski w znacznej mierze zależała od teoretycznych koncepcji ekonomicznych wyznaczanych przez ministrów o niej decydujących, a więc logicznie rozpoczęła swe rozważania od zarysowania we wstępie nurtów teoretycznych, które dominowały w nauce w latach międzywojennych. Problemom teorii poświęca też sporo miejsca we wszystkich rozdziałach. Sądzę jednak, że jest to źródło niektórych słabości książki. Drugim ich źródłem jest nazbyt marginesowe potraktowanie oddziaływania zjawisk politycznych na gospodarkę.

Nie mam zamiaru lekceważyć znaczenia poglądów teoretycznych polityków decydujących o polskiej polityce gospodarczej, lecz nie sądzę, by odgrywały one podstawową rolę w omawianym okresie. Autorka uzasadnia swe stanowisko w ten sposób, że zestawia niektóre teoretyczne koncepcje ekonomiczne z praktyką polityki gospodarczej, ukazuje analogie i na tej podstawie dochodzi do wniosku, że istniał związek przyczynowy teorii z praktyką. Nie jest to wystarczający argument, a w niektórych przypadkach dowiedzieć można, że wniosek tak uzasadniony jest błędny. Istotne elementy polityki gospodarczej Władysława Grabskiego były dyktowane doraźnymi potrzebami, katastrofalnym stanem gospodarki (zwłaszcza finansów) oraz groźną wewnętrzną sytuacją polityczną. Nie jest przesadą twierdzenie, że na jesieni 1923 r. Polska stała w obliczu jeśli nie rewolucji, to przynajmniej masowych wystąpień antyrządowych (a nawet antypaństwowych) na tle konfliktów społecznych (starcia na ulicach Krakowa stanowiły ostrzeżenie) i narodowościowych (województwa wschodnie były terenem działań chłopskich grup na polu partyzanckich, na polu rozbójniczych). Rząd musiał podejmować decyzje o reformach gospodarczych tak, by równocześnie opanować niebezpieczeństwa polityczne. Działania wynikające z teoretycznych założeń, niezależnie od ich trafności lub fałszywości, mogły okazać się wręcz zgubne dla państwa. Nic dziwnego, że autorka dochodzi do wniosku, iż Władysław Grabski realizował „w większości” zasady głoszone przez „szkołę waloryzacyjną” (s. 8 i 27), ale zarazem niektóre jego decyzje pozostawały w sprzeczności z tymi poglądami (por. s. 23). Punktem wyjścia jego polityki były bowiem doraźne potrzeby kraju, nie tylko ekonomiczne. Być może, krytyczna ocena polityki rządu w latach 1924–1925 z punktu widzenia teorii ekonomii politycznej (s. 26–27) jest uzasadniona, ale bywa i tak, że konsekwentna realizacja teoretycznych zasad ekonomii może doprowadzić do politycznej katastrofy. A na dodatek — o czym Małgorzata Łapa nie pisze — Władysław Grabski podejmował działania niezwiązane bezpośrednio z reformami finansowymi, które zmierzały do rozwiązania (przynajmniej częściowego) palących problemów politycznych. Były to ustawy językowe (zamierzenia premiera nie zostały doprowadzone do końca), tzw. ugoda z politykami żydowskimi, ustawa o reformie rolnej (dalej idące plany pozostały w sferze ogólnych projektów). Wszystkie te przedsięwzięcia mogą być w pełni zrozumiałe tylko w całości, jako wręcz rozpaczliwe próby ratowania Rzeczypospolitej. Powiodły się tylko częściowo.

Uważam za nieporozumienie wyprowadzanie polityki gospodarczej tych lat w dziedzinie handlu zagranicznego z koncepcji teoretycznych. Autorka pisze: „od maja 1925 roku Polska odeszła od liberalizmu handlowego w obrotach międzynarodowych, preferując rozwiązania neomerkantylistyczne, czyli wzrost opłat celnych i reglamentację przywozu” (s. 10). Dość łatwo stwierdzić, że zwrot nastąpił niezależnie od jakichkolwiek względów teoretycznych, jako odpowiedź na podjęcie wojny gospodarczej przez Niemcy. Jest na ten temat duża literatura i — jak dotąd — nikt nie podważył bezpośredniego związku decyzji polskich z działaniami niemieckimi. Małgorzata Łapa nie przedstawiła żadnych dowodów na poparcie swej tezy, a proste zestawienie poglądów teoretyków z decyzjami rządu niczego nie dowodzi.

Abstrahowanie od zjawisk politycznych daje się odczuć także w wielu innych fragmentach. Nie sądzę, by można było zrozumieć politykę gospodarczą rządów pomajowych, zwłaszcza w 1926 r., bez uwzględnienia doraźnych potrzeb politycznych. Już sam skład gabinetu Kazimierza Bartla sugeruje, że Józef Piłsudski był gotów dać każdemu to, co mu się podoba, toteż obok zwolenników działań przychylnych ziemiaństwu i prywatnej przedsiębiorczości znalazł się w nim Stanisław Jurkiewicz, zwolennik obrony interesów świata pracy. Program ministra skarbu Gabriela Czechowicza (s. 52–55) również sprawia wrażenie mieszanki tak dobranej, by każdy znalazł w nim dla siebie jakiś cukierek, obok gorzkich pigulek. Stanowisko rządu wobec kapitału zagranicznego było początkowo kontynuacją działań poprzedniego gabinetu, aby dowieść światu, że wprawdzie nastąpił zamach stanu w imię naprawy państwa, ale w praktyce nic się nie zmieniło. O tym decydowały względy polityczne, a Komendant

nie wnikał w problematykę gospodarczą, zostawiając w zasadzie wolną rękę swym ministrom. Co prowadziło do niekonsekwencji, widocznych choćby w zmianach ustawodawstwa pracy oraz prawa przemysłowego.

Nieuchronnym wynikiem takiego postępowania Józefa Piłsudskiego było tworzenie rozmaitych parawanów politycznych. Autorka bardzo słusznie (chyba jako pierwsza) zauważa, że ciała konsultacyjne powołane wkrótce po maju 1926 r. jako reprezentacje różnych środowisk społecznych nie miały większego znaczenia, podczas gdy w rzeczywistym świecie następowało stopniowe umacnianie władzy wykonawczej (s. 69–70).

Także pożyczki zagraniczne łączyły się ściśle z problemami politycznymi, co doskonale rozumiał „czynnik decydujący”, czyli Józef Piłsudski. Nieufność kapitału zagranicznego względem Polski (s. 91) wynikała z jej położenia międzynarodowego (przypominam konferencję w Locarno!). Spadek kursów obligacji polskich po zabójstwie Piotra Wojkwa wymownie dowodzi tych powiązań. Nie dziwnego, że podczas rokowań o pożyczkę stabilizacyjną Józef Piłsudski usiłował uzyskać przynajmniej sukces polityczny. Wprawdzie udało się uzyskać kurs emisyjny obligacji w wysokości 92%, lecz trzeba było za to zapłacić kosztownym ustępstwem na rzecz banków zagranicznych, czyli skróceniem okresu jej spłaty (s. 88, 92). Autorka przeprowadza wprawdzie krytyczną ocenę warunków pożyczki (s. 94–96), lecz pomija pozornie owego „sukcesu politycznego”, powracając pobieżnie do niektórych kwestii z tym związanych na końcu rozdziału.

Problematyka relacji między życiem politycznym (w skali wewnętrznej i międzynarodowej) łączy się też z zagadnieniami omawianymi w dalszych rozdziałach, lecz autorka albo jej nie dostrzega, albo traktuje bardzo pobieżnie. Niech wystarczy jednak powyżej przedstawione przykłady.

Zwracam uwagę na słabe strony książki przede wszystkim dlatego, by zachęcić autorkę do kontynuowania badań, przy rozszerzeniu pola widzenia. Nie zostałem wprawdzie przekonany o wielkiej roli koncepcji teoretycznych w praktycznej polityce gospodarczej w omawianym okresie, lecz niewątpliwą zaletą książki jest zwrócenie uwagi na te zagadnienia. Mam nadzieję, że w dalszych badaniach uda się przeprowadzić bardziej wnikliwą analizę wzajemnych związków oraz wyjaśnić, dlaczego okazały się one w Polsce stosunkowo wątle. Istotnym walorem książki jest także zgromadzenie obszernego materiału faktograficznego.

Wśród kwestii o mniejszym znaczeniu muszę wytknąć niefortunne sformułowania. Niech wystarczy kilka przykładów: „zabezpieczenie sytuacji walutowej” (s. 48); „zabezpieczenie podaży” (s. 50); „funkcjonuje pogląd” (s. 87); budowa zdania sugeruje, że „opcja” jest „grupą urzędników” (s. 196); „zabezpieczenie zapasów zboża”, nie przed myszami, lecz „na potrzeby aprowizacji” (s. 250); „program nakierowany — — na zapewnienie równowagi” (s. 275); budowa akapitu sugeruje, że przyczyną wybuchu wielkiego kryzysu światowego w 1929 r. była niefortunna polityka gospodarcza Polski (s. 280).

Książkę zamykają: pozyteczny aneks statystyczny, obszerny wykaz archiwaliów i literatury oraz indeks nazwisk.

*Jerzy Tomaszewski*  
*Uniwersytet Warszawski*  
*Instytut Historyczny*

John Connolly, *Captive University. The Sovietisation of East German, Czech and Polish Higher Education 1945–1956*, University of North Carolina Press, Chapel Hill and London 2000.

Obszerna praca Johna Connolly'ego porównuje tzw. politykę naukową w trzech państwach bloku wschodniego w okresie stalinowskim. Powstała na podstawie szerokiej kwerendy archiwalnej i wyczerpującej znajomości literatury poświęconej historii historiografii polskiej, czechosłowackiej i niemieckiej, a także radzieckiej. Autor, władający wszystkimi niezbędnymi w tej pracy językami, dobrze wykorzystał ponad 10 lat, które minęły od rozpoczęcia badań nad przyjmowaniem wzorców radzieckich w Europie Środkowowschodniej do na-